

**„BUREAUCRAZY”, CZYLI UCHODźCY  
W NIEWOLI PROCEDUR.  
O BIUROKRACJI W *GEHEN, GING, GEGANGEN* (2015)  
JENNY ERPENBECK**

**„Bureaucrazy” – refugees captivated by procedures.  
Pictures of bureaucracy in *Gehen, ging, gegangen* (2015)  
by Jenny Erpenbeck**

The paper deals with the portrayal of bureaucracy in *Gehen, ging, gegangen* (2015) by Jenny Erpenbeck, a novel that explores the European migrant crisis through the eyes of Richard, a recently retired professor of classics, who begins to interview refugees in Berlin. Erpenbeck's work is a compendium of refugees' stories, a novel about displaced persons in kafkaesque bureaucratic situations. The author describes two worlds, which ostensibly have nothing to do with each other : that of the widowed classical philologist and the young men from Guinea, Ghana, Sierra Leone, Mali. Their lives and mindscapes are fundamentally different from one another. While Richard occupies himself more and more intensely with the refugees by giving help and German lessons, the reader becomes increasingly familiar with a much bigger problem relating to the fact that these young men are not allowed to work or travel: the German bureaucracy and the legislation of the European Union have damned them to idleness. Without any real prospects, they simply hang around together, sometimes with more and sometimes with less patience.

**Keywords:** refugees, bureaucracy, literature, European migrant crisis

*Biurokracja jest to system papierów kancelaryjnych, dla którego człowiek jest niczym. Nie dostrzega człowieka, a gdy przypadkowo dostrzeże, uważa go za coś bezwartościowego, gdyż dla biurokracji istnieją tylko papierki międzykancelaryjne. Ruch tych papierów nazywa się administracją, a z człowiekiem niech się dzieje co chce!<sup>1</sup>*

---

<sup>1</sup> F. Koneczny, *Państwo i prawo*, Kraków 1997, s. 83.

Od pokoleń literatura pełni funkcję rozrywkową, edukacyjną, psychoterapeutyczną, skłania do refleksji, pozwala przenieść się w inny świat, uciec od rzeczywistości, podróżować w czasie i przestrzeni, stanowi cenne źródło wiedzy i rozwija wyobraźnię czytelnika. Od wieków twórczość pisana posiada właściwość bezpośredniego docierania do uczuć i emocji odbiorców, przybliża im prawdy o życiu, proponuje określone wzorce zachowań i kształtuje ponadczasowe wartości. Jednym z wielu zadań literatury jest jednak także bezpośrednia reakcja na wszelkie wydarzenia historyczne, przemiany społeczne, polityczne czy kulturowe, które mają wpływ na życie jednostek lub całych narodów, podejmowanie tematów aktualnych, kontrowersyjnych, sięganie pod tematy tabu i nieustanne towarzyszenie ewolucjom i rewolucjom, jakim podlega każdy człowiek, niezależnie od miejsca zamieszkania, koloru skóry czy wyznawanej religii. Bez wątplenia jednym z tak istotnych momentów dziejowych jest kryzys uchodźczy, z jakim Europa zmagą się od kilku już lat. Pomimo rosnącego napięcia politycznego i wyraźnego pogorszenia się stosunków międzynarodowych nadal nie udało się tu wypracować długofalowych rozwiązań systemowych, które pozwoliłyby radzić sobie z efektami masowego napływu uchodźców, do jakiego doszło zwłaszcza jesienią roku 2015. Problem w szczególności sposób dotknął Niemcy, kraj, w którym obecnie mieszka ponad 17 milionów osób ze środowisk migracyjnych i do którego w latach 2015-2016 przybyło ponad milion uchodźców m.in. z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Konieczność natychmiastowego stworzenia odpowiednich warunków życia dla napływających mas ludności (przy zachowaniu choćby podstawowych zasad bezpieczeństwa i kontroli nad przybyłymi, często anonimowymi grupami ludzi) była i nadal jest dla administracji państwa wielkim wyzwaniem, stała się także przyczyną wielu konfliktów między przeciwnikami i zwolennikami ich przyjmowania. Kryzys uchodźczy zmienił i wciąż zmienia oblicze Niemiec, choć w niemieckiej debacie dotyczącej integracji przez wszystkie przypadki odmienia się pojęcie kultury otwartych drzwi („Willkommenskultur”), apeluje o gościnność i powołuje wiele inicjatyw oferujących wszelkiego rodzaju wsparcie dla uchodźców w lokalnych społecznościach, to jednocześnie w kraju zaobserwować można liczne ataki skrajnej prawicy, demonstracje niezadowolonych z podejmowanych decyzji i obecności „obcych”, rosnącą nieufność, niechęć i strach wielu przeciętnych obywateli Niemiec<sup>2</sup>, przejawy etnocentryzmu, rasizmu i ksenofobii. Coraz wyraźniejszy staje się także głos skargi dochodzący ze środowiska samych

---

<sup>2</sup> Według badań przeprowadzonych przez Interdyscyplinaryny Instytut Badań nad Konfliktami i Przemocą Uniwersytetu Bielefeld co trzeci ankietowany uważa, że migracja zagraża przyszłości Niemiec, prawie połowa obawia się, że wraz z wzrastającą ilością uchodźców w Niemczech rośnie zagrożenie terrorystyczne, a ponad 30 procent ankietowanych zakłada, że uchodźcy wcale nie są narażeni na prześladowania w kraju pochodzenia (V. Steinmetz, *Studie zu Flüchtlingen und Migranten. Die Willkommenskultur verabschiedet sich*, 2016, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/fluechtlinge-deutsche-ruecken-von-willkommenskultur-ab-a-1101494.html>, data dostępu: 10.09.2018).

uchodźców, niezadowolonych ze sposobu traktowania i zaoferowanych im warunków życia, coraz częstsze są również akty agresji, jakich się dopuszczają.

Tak istotne wydarzenia, dotyczące zarówno historii, ekonomii, gospodarki, jak i kultury czy religii, nie są domeną wyłącznie wielkiej czy lokalnej polityki. Problem kryzysu migracyjnego i związanego z nim kryzysu tożsamościowego i kulturowego podejmuje rzecz jasna także literatura, a zwłaszcza dzieła, które ukazały się na niemieckim rynku wydawniczym w ostatniej dekadzie. Utwory te niezwykle często ukazują zjawisko uciezki i życia w zupełnie nieznanym, a niejednokrotnie wrogim otoczeniu, obrazują przepaść między światami przybyszów i goszczących, różnice w mentalności, kulturze, religii, języku, a nawet podejściu do podstawowych zasad współżycia społecznego. Do najważniejszych współczesnych dzieł poświęconych zjawisku migracji należą bez wątpienia *Die Sprache der Vögel* (2015) Norberta Scheurera, *Die Schmerzmacherin* (2011) Marlene Streeruwitz, *1979* (2001) Christiana Krachta, *Deutscher Sohn* (2010) Ingo Niermanna i Alexandra Wallascha, *Hundert Tage* (2008) Lukasa Bärfussa, *Das Handwerk des Tötens* (2003) Norberta Gstreina, *Terror* (2015) Ferdinanda von Schiracha, *Ohrfeige* (2016) Abbasa Khidera *Widerfahrnis* (2016) Bodo Kirchhoffa, *Gott ist nicht schüchtern* (2017) Olgi Grjasnowej, *Dazwischen: Ich* (2017) Julii Rabinowich czy *Außer sich* (2017) Marianny Salzmann.

Zjawisko pokazane zostaje z odmiennych perspektyw, autorami są zarówno twórcy niemieccy, jak również pisarze przybyli do Niemiec z przyczyn politycznych, materialnych lub rodzinnych. Bohaterami są dzieci<sup>3</sup> i dorośli, zwolennicy integracji i wrogowie bezkrytycznego przyjmowania każdego uchodźcy. Czytelnik otrzymuje zatem niezwykle różnorodny obraz migranta oraz jego prób odnalezienia się w zastanej rzeczywistości. Skonfrontowany zostaje jednak przede wszystkim z obrazem społeczeństwa postawionego w obliczu konieczności akceptacji masowego napływu „obcych” na swoje terytorium, jak również związanych z tym lęków i uprzedzeń. Powieści te w mniej lub bardziej bezpośredni sposób tematyzują także zjawisko niezwykle rozbudowanego systemu biurokratycznego i labiryntu przepisów, zgodnie z którymi decyduje się o losach przybyłych do Europy Zachodniej. Wskazują na nieprzejrzyste kryteria wpływające na ostateczne „być albo nie być” każdego uchodźcy oraz zbyt długi czas oczekiwania na decyzję i zakończenie najdrobniejszej procedury. W wielu z nich zawarta jest skarga na brak ułatwień związanych z nieznaną języka i traktowanie bezosobowe, mechaniczne, a nieraz wręcz uwłaczające godności

---

<sup>3</sup> Nieletnim migrantom poświęcone zostały chociażby utwory: *Hesmats Flucht* autorstwa Wolfganga Böhmera (2008), *Karlinchen: Ein Kind auf der Flucht* Annegret Fuchshubers (1995), *Djadi. Flüchtlingsjunge* Petera Härtlinga (2016), *Unter schwarzen Flügeln* Peera Martina (2015), *Bestimmt wird alles gut* Kirsten Boie (2016) czy *Das Mädchen mit dem Fingerhut* (2016) Michaela Köhlmeiera. Analizę tego ostatniego prezentuje artykuł: A. Jurzysta, *W obcym świecie czyli o obrazie dziecka-uchodźcy w najnowszej prozie niemieckojęzycznej. Das Mädchen mit dem Fingerhut* (2016) Michaela Köhlmeiera, w: *Ksenologie. Perspektywy ponowoczesności*, red. K. Olkusz, K.M. Maj, Kraków 2018, s. 273-293.

uchodźcy. W świecie tak szalonej biurokracji rzesze migrantów zdają się być całkowicie zagubione, to nie różnice kulturowe, religijne czy problemy z komunikacją pozostają ich największym problemem, a właśnie trud przebrnięcia przez niekończące się urzędnicze procedury.

Wymienione w tytule wystąpienia określenie „Bureaucrazy” jest nazwą stworzonej przez grupę syryjskich emigrantów w 2016 roku aplikacji, której istotą jest pomoc dla uchodźców w żmudnym przedzieraniu się przez biurokratyczną dżunglę<sup>4</sup>. Aplikacja ta ma stanowić nawigację po labiryntach niemieckich przepisów i uprościć kontakty z wymagającymi urzędami w sytuacji oczywistej nieznajomości języka. Pozwala ona użytkownikom m.in. na wypełnianie stosownych formularzy w języku ojczystym oraz ich tłumaczenie i konwersję do pliku gotowego do wydruku. Będzie ona także przewodnikiem, który dokładnie podpowiada kroki, które należy wykonać choćby w celu założenia konta w banku, zarejestrowania się w biurze pracy czy umówienia wizyty u lekarza, a ponadto ma za zadanie informować, jaki urząd będzie odpowiedni w celu załatwienia konkretnej sprawy i jakie dokumenty będzie należało w nim przedłożyć. Na planie miasta Berlina (bo na razie do mieszkańców stolicy Niemiec adresowany ma być program) zaznaczone są także wszelkie punkty, które mogą być istotne dla każdego nowo przybyłego, a użycie aplikacji ma zapobiegać sytuacji, w której nieznający języka uchodźca godzinami czeka w kolejce tylko po to, by w efekcie dowiedzieć się, że znajduje się albo w niewłaściwym budynku, albo w niewłaściwym pokoju. Już nazwa aplikacji zwraca uwagę na biurokratyczne podejście do mas uchodźców i migrantów, przywiązanie do skomplikowanych procedur oraz uporczywe produkowanie i gromadzenie nie zawsze istotnych dokumentów. Poprzez użyte w nazwie określenie tak ściśle trzymanie się przepisów przyrównuje się do obłądzenia i szaleństwa, tak jak bliscy szaleństwa mogą być także wszyscy skonfrontowani z urzędniczym aparatem<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Opis działania i ideę stworzenia aplikacji znajdziemy na stronie <https://www.bureaucrazy.de> (data dostępu: 10.09.2018). Do chwili publikacji tego artykułu nie została jeszcze udostępniona użytkownikom.

<sup>5</sup> Aplikacja wzbudziła ogromne zainteresowanie mediów i już zanim zaczęła funkcjonować pisały o niej wiodące periodyki, nie tylko europejskie (por. *Syrian refugees invent app for Germany's bureaucracy maze*, „DailyMail” 15 August 2016, <https://www.dailymail.co.uk/wires/afp/article-3741104/Syrian-refugees-invent-app-Germanys-bureaucracy-maze.html>; Philip Oltermann, *Syrian refugees design app for navigating German bureaucracy*, „The Guardian”, 5. August 2016, <https://www.theguardian.com/world/2016/aug/05/syrian-refugees-app-navigating-german-bureaucracy-bureaucrazy>; David Zajonz, *Flüchtlinge entwickeln App gegen analoge Ämter*, „Die Zeit”, 9. August 2016, <https://www.zeit.de/wirtschaft/2016-08/bureaucrazy-app-buerokratie-hilfe-fluechtlinge-asyl-syrer>; *Syrische Flüchtlinge entwickeln Bürokratie-App*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 16.08.2016, <https://www.faz.net/aktuell/gesellschaft/fuer-mehrdurchblick-syrische-fluechtlinge-entwickeln-buerokratie-app-14390623.html>; Yannick Ramsel, *„Immer das passende Formular“*, „Die Tageszeitung”, 9.8.2016, <http://taz.de/!5329517/FEATURE-Fluechtlinge-sorgen-mit-eigener-App-für-Durchblick-bei-Behörden>, 21. August 2016, <https://de.reuters.com/article/fl-chtlinge-deutschland-b-rokratie-idDEKCN1oWoCV> (data dostępu: 10.09.2018).

O biurokracji i procedurach stosowanych wobec uchodźców czy azylanów mowa jest w głośnej powieści Jenny Erpenbeck *Gehen, ging, gegangen*, która ukazała się w 2015 roku i stanowi literacką próbę zbliżenia dwóch na pozór obcych sobie i całkowicie odmiennych światów. Laureatka wielu prestiżowych nagród (m.in. nagrody im. Ingeborg Bachmann w 2001 roku, im. Heimita von Doderera w 2008 roku, im. Josepha Breitbacha w 2013 roku czy im. Tomasa Manna w 2016 roku) za tę właśnie powieść, która porusza tematykę sytuacji afrykańskich uchodźców we współczesnym Berlinie, a równocześnie historię byłej NRD, została również nominowana do prestiżowej nagrody „Deutscher Buchpreis”, jednak z powodu licznych kontrowersji i wyraźnej „koniunkturalności” pozycji (zdaniem opiniotwórczego *Spiegla*) nagroda nie została pisarce przyznana<sup>6</sup>. Jak stwierdził Andreas Platthaus z *Frankfurter Allgemeine Zeitung* niemiecki rynek wydawniczy, a raczej członkowie jury, którzy decydowali o przyznaniu w tym roku nagrody, nie byli wówczas gotowi na publiczne docenienie książki poruszającej trudną tematykę migracyjną, obawiali się skutków umieszczenia tak kontrowersyjnej pozycji w samym centrum życia literackiego<sup>7</sup>.

Dla urodzonej w 1967 roku w byłej NRD pisarki temat ucieczki i utraty ojczyzny nie jest bynajmniej obcy, jej ojciec John Erpenbeck, znany naukowiec i pisarz, urodził się w Związku Radzieckim, a jego rodzice uciekli tam w 1933 roku przed nazistami. Powieść autorki dowodzi jej wycucia na wszelkie bolączki, z jakimi musi sobie radzić dzisiejsze społeczeństwo, wrażliwości na problemy współczesnego człowieka. Niczym dobrze skalibrowany sejsmograf Erpenbeck i jej literatura zdają się odczuwać najmniejsze rysy, poruszenia, które mogą doprowadzić człowieka do kryzysu czy upadku i odczuwalnie wpływają na jego kondycję moralną. Motywacją do napisania tej kontrowersyjnej książki była dla autorki nie tyle konieczność konfrontacji z kryzysem uchodźczym, co zainteresowanie wcześniejszymi losami przybyszów, poznanie ich życia zanim zmuszeni zostali do wyjazdu z rodzinnych stron, spojrzenie na ich codzienne życie przed ucieczką, kim byli, czym się zajmowali, dlaczego wyruszyli: „I co to znaczy, kiedy na wygnaniu nic innego nie zastępuje tego, co się straciło”<sup>8</sup>. Inspiracją do podjęcia trudnej tematyki stała się katastrofa na Morzu Śródziemnym, która w 2013 roku pochłonęła setki ofiar, a także wielomiesięczna akcja protestacyjna uchodźców na Oranienplatz w Berlinie, w trakcie której sprzeciwiali się oni ustaleniom Konwencji Dublińskiej, nakazującym staranie się o azyl w pierw-

---

<sup>6</sup> W. Tischer, *Jenny Erpenbeck gewinnt den Deutschen Buchpreis 2015 – nicht*, 2015, <http://www.literaturcafe.de/jenny-erpenbeck-gewinnt-den-deutschen-buchpreis-2015-nicht/> (data dostępu: 10.09.2018).

<sup>7</sup> A. Platthaus, *Seid politisch! Zum Abschluss der Buchmesse 2015*, 2015, <http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/buchmesse/themen/zum-abschluss-der-buchmesse-2015-seid-politisch-13863213.html> (data dostępu: 10.09.2018).

<sup>8</sup> G. Bartels, *Hinter der Ordnung verbirgt sich Angst. Wywiad z J. Erpenbeck*, 2015, <http://www.tagesspiegel.de/kultur/jenny-erpenbeck-im-interview-hinter-der-ordnung-verbirgt-sichangst/12435948-all.html> (data dostępu: 10.09.2018).

szym kraju Unii Europejskiej, do którego dany uchodźca przybył. Literaturę wykorzystuje Erpenbeck w celu udzielenia głosu owym afrykańskim protagonistom, którzy do tej pory pozostawali anonimowi. Poprzez powieść pragnie autorka upowszechnić ich historię, uwrażliwić czytelnika na losy rzesz przybywających na terytorium Europy, zaapelować o wysłuchanie ich postulatów. Dzięki opowieści zwykły uchodźca, który ma zostać wydalony z powrotem do Włoch, zyskuje na nowo nazwisko i tożsamość, nie jest już jednym z wielu uwięzionych w biurokratycznym labiryncie, lecz człowiekiem z krwi i kości, z własną przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Tytuł, w którym przedstawione zostały formy nieregularne czasownika „iść” w czasie przeszłym, nawiązuje metaforycznie do sytuacji uchodźców, którzy niemalże nieustannie idą, są w ruchu, uciekają, przybywają i odchodzą. Losy uchodźców są tu koniugowane, odmieniane, opisywane i pozostają wiodącym zagadnieniem utworu. Powieść Erpenbeck obrazuje zatem liczne historie uchodźców, jednak głównym bohaterem pozostaje emerytowany profesor filologii klasycznej, który stara się im pomóc, a przy tej okazji opowiada o Niemczech i ich niezwykle burzliwej historii. Profesor Richard to człowiek, który mieszka w jednej z zielonych, spokojnych dzielnic Berlina wschodniego i wie dzie naznaczoną rutyną, monotonna i nudną egzystencją. Bohater znaczną część życia spędził w byłym NRD i wciąż żyje z poczuciem utraty ojczyzny, jaka nastąpiła wraz z upadkiem Muru Berlińskiego i zjednoczeniem Niemiec. Obserwowany w mediach masowy napływ uciekinierów i migrantów napawa go wyraźnym lękiem, tłumy „obcych”, wdzierających się niejako na terytorium Niemiec sprawiają, że bohater ma wrażenie, że jego kraj po raz kolejny odbierany jest jego rodakom i oddawany w ręce nieznanych i dzikich przybyszów. Z czystej ciekawości trafia na demonstrację uciekinierów na Berlińskim Oranienplatz. Chce dowiedzieć się, co kierowało młodymi ludźmi, których twarze niemalże nieustannie widzi w telewizyjnych wiadomościach, pragnie poznać realne życiorysy i prawdziwych ludzi za abstrakcyjnymi cyframi podawanymi w mediach. Stary pedagog zostaje skonfrontowany z szukającymi swego miejsca w mieście przybyszami z odległej Gwinei, Ghany, Sierra Leone czy Mali. Pomimo, iż Richard jako dziecko sam doświadczył wysiedlenia ze Śląska do Niemiec pod koniec drugiej wojny światowej i osobiście musiał zmagać się z traumatycznymi przeżyciami towarzyszącymi migracji, to jednak postawa i motywacje uchodźców są mu początkowo zupełnie obce. Obie strony – wiekowy Niemiec i barwny tłum uchodźców z Afryki – zdają się być w swym sposobie myślenia i postępowania diametralnie różne, co nie daje wielkich szans na jakąkolwiek komunikację czy zażyłość. Jenny Erpenbeck nie próbuje w swym utworze (i to jego największa zaleta) tuszować kulturowej i mentalnej przepaści, oswajać ewidentnej obcości między mieszkańcami i migrantami. Nie stara się na siłę maskować widocznej odrębności oraz upiększać wizerunku młodych mężczyzn i ich losów.

Protagonista powieści wiedziony ciekawością odnajduje dom, w którym protestujący uchodźcy zostają zakwaterowani po usunięciu ich z Oranienplatz, decyduje się na nieśmiało odwiedziny oraz początkowo krótkie i bardzo ogólne rozmowy. Dopiero w czasie poznaje ich prawdziwe życiorysy i troski, widzi, jak codziennie muszą oni walczyć z własnymi lękami, jak cierpią z powodu życia w nieustannej niepewności i w zawieszeniu, jak borykają się z pytaniem, dokąd pójść i gdzie jest ich miejsce. Wszyscy oni widzieli śmierć bliskich, tortury, przeżyli karkołomną przeprawę z Morze Śródziemne, wszyscy tęsknią za ojczyzną i wszyscy woleliby wrócić do swojego domu. Richard, który początkowo nie był w stanie nawet zapamiętać imion rozmówców i określał ich w myślach jako Apolla czy Tristana, zdaje się z czasem wsiąkać w barwny, choć niebezpieczny świat uchodźców, pomaga im nawet w nauce języka, a poszczególni „obcy” stają się mu coraz bardziej bliscy. W trakcie rozmów i nauki języka niemieckiego, pomostu porozumienia między stronami, na jaw wychodzą także problemy związane z masową migracją i sytuacją przybyłych w Europie, które odpowiedzialne są także za rosnącą niechęć Europejczyków wobec migrantów. To nie tylko sama kultura czy nieznamość języka wpływają na nieraz kontrowersyjne zachowanie młodych mężczyzn, lecz biurokracja i przepisy obowiązujące w Unii Europejskiej. Im dłużej stary pedagog przysłuchuje się nowym afrykańskim znajomym, tym dobitniej przekonuje się, jak dalece ich obecna egzystencja zderminowana jest przez przepisy, paragrafy, papiery i zaświadczenia, jak bardzo iluzoryczne jest ich pragnienie normalnej pracy i samodzielnego życia. Młodzi ludzie nie otrzymują bowiem od razu prawa pracy czy swobodnego przemieszczania się na terytorium kraju, lecz skazywani są na stagnację i nieustanny brak zajęcia. Tygodniami wiodą oni pozbawioną perspektyw egzystencję, jedni znoszą to ze spokojem, ale innym z czasem coraz bardziej go brakuje, co prowadzi do aktów agresji i brutalnych ataków<sup>9</sup>. Rozmowy z uchodźcami krok po kroku ujawniają słabe punkty niemieckiego prawa azylowego, bolesną konfrontację jednostki z pojęciami „ojczyzny” i „wiary”, ukazują nienawiść wobec wszelkiej obcości, jak również zniewolenie zarówno w świecie własnych traumatycznych wspomnień, jak i w labiryncie niejasnych przepisów. Paradoksalnie to właśnie konserwatywny, rdzenny Niemiec, dobrze sytuowany i podporządkowany rutynie przeciwnik wszelkiej obcości, któremu w istocie zupełnie obojętne mogłyby być losy uchodźców, obserwowane na ekranie telewizora, otrzymuje u Erpenbeck możliwość zgłębienia istoty kryzysu, zagładnięcia za kurtynę stereotypów i milczenia, i staje się owym pomostem łączącym oba diametralnie różne, a jednak połączone ze sobą światy.

---

<sup>9</sup> O agresji i przemocy w dziele Erpenbeck więcej w: G.L. Baker, *The Violence of Precarity and the Appeal of Routine in Jenny Erpenbeck's *Gehen, ging, gegangen**. „Seminar: A Journal of Germanic Studies” 54(4), s. 504-521.

Tak oto Richard (a z nim czytelnik) dowiaduje się, że urząd imigracyjny „zatrzymuje papiery włoskich uchodźców, aby zmusić ich do wyjazdu”<sup>10</sup>, albo, że bezduszny Berlin bez skrupułów i „przy ujemnych temperaturach odsyła rodziny Sinti i Roma wraz z ich małymi dziećmi do belgradzkich slumsów”<sup>11</sup>. Młodzi mężczyźni skarżą się, że znajdują się w błędnym kole, z którego nie ma ucieczki, że choć wolno im było opuścić słoneczną Italię w poszukiwaniu pracy, to jednak w Niemczech mogliby legalnie pracować dopiero po pięciu latach azylu we Włoszech. Mogli wprawdzie opuścić jeden kraj, aby w nim nie umrzeć z głodu, ale już nie wolno im wjechać za chlebem do następnego<sup>12</sup>.

Efektom biurokratycznego podejścia państwa jest rosnąca irytacja oczekujących na jakiegokolwiek decyzje, rozdaje się im zatem pieniądze pochodzące także z budżetu państwa, ale nie pozwala oficjalnie pracować. Ten bezowocny i drogo opłacony czas absurdalnie przeznaczony jest wyłącznie na udowodnienie, że to nie Niemcy winny zająć się uciekinierem i że mogą go odesłać do ojczyzny lub części kraju, do którego najpierw przybył. Za labiryntem decyzyjnym stoi także federacyjny ustrój państwa. Fakt, iż część decyzji zapada na szczeblu państwowym, część zaś podejmowana jest już w krajach związkowych. Kluczowe ustawy, jak na przykład ustawa o świadczeniach dla ubiegających się o azyl czy ustawa o pobycie, zatrudnieniu i integracji obcokrajowców, jak również wiele innych aktów jest uchwalanych na szczeblu federalnym. Za rejestrację i rozpatrywanie wniosków o azyl również odpowiada instytucja federalna – Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców, w skrócie BAMF (Bundesamt für Migration und Flüchtlinge), który jest częścią Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i który wykonuje swoje zadania w ośrodkach przyjęć uchodźców w krajach związkowych, zaś główną odpowiedzialność za ośrodki przyjęć uchodźców ponoszą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poszczególnych krajów związkowych<sup>13</sup>.

Biurokratyczne procedury niewolą uchodźców niczym niewidzialne granice<sup>14</sup>, są niczym mury obozów i schronisk, z których wychodzić im wolno tylko za pozwoleniem lub po złożeniu stosownych podpisów. Mnożące się przepisy ograniczają wolność przybyszów, każdy ich krok jest monitorowany, z czasem rosną sterty dokumentów, odcisków palców, zeznań świadków i opinii biegłych. Urząd za wszelką cenę stara się zachować odpowiedzialnie, każdy

<sup>10</sup> J. Erpenbeck, *Gehen, ging, gegangen*, München 2015, s. 302 (tłumaczenie wszystkich fragmentów tekstu – A.J.).

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>13</sup> D. Lemmermeier, *Niemcy w obliczu kryzysu uchodźczego. Warunki ramowe polityki integracyjnej i praktyka przyjmowania uchodźców na przykładzie kraju związkowego Brandenburgia*, [https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2016/07/lemmermeier\\_niemcy\\_kryzys\\_uchodzczy\\_polityka\\_integracyjna\\_brandenburgia.pdf](https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2016/07/lemmermeier_niemcy_kryzys_uchodzczy_polityka_integracyjna_brandenburgia.pdf) (data dostępu: 10.09.2018).

<sup>14</sup> O znaczeniu wszelkich granic w dziele Erpenbeck pisze J. Vollmeyer, „*Der Mensch wird erst am Du zum Ich.*“ *Die Konstruktion von Identität und Alterität in Jenny Erpenbecks Roman Gehen, ging, gegangen*, „Revista de Filología Alemana“ 25/2017, s. 181-200.



przypadek (choć osobowość samego uciekiniera całkowicie urzędników nie interesuje) ma być rozpatrzony i zbadany indywidualnie i drobiazgowo – co znacząco rozciąga procedurę w czasie i mnoży koszty obsługi uchodźców. Niemieckie upodobanie do biurokracji skutkuje wydawaniem ogromnych sum i stosowanie przesadnych środków – np. do transportu 12 uciekinierów do nowego schroniska deleguje się ponad 40 uzbrojonych policjantów.

Cechą szczególną procedur w sprawach dotyczących uchodźców jest widoczna przewlekłość. Wielomiesięczne czekanie w obozach, kontenerach i schroniskach opisane w książce nie jest nawet oczekiwaniem na rozpatrzenie wniosku azylowego, przeciwnie, jest czekaniem na skrupulatne i niepodważalne stwierdzenie, czy dany człowiek w ogóle jest uprawniony, by takowy wniosek składać. Uciekinierzy wciągnięci w trybiki biurokratycznej maszyny wrzuceni zostają między fronty, dwa kraje walczące dyskretnie o prawo pozbycia się niechcianych rzesz ludzi. Miesiącami, a nawet latami skrupulatnie dochodzą one, czy muszą być odpowiedzialne za losy poszczególnych migrantów: czy winni oni pozostać tam, gdzie najpierw dotknęli europejskiej ziemi, czy może jednak w miejscu, do którego sami się potem udali w poszukiwaniu lepszego życia. Każdy uchodźca stanowi dla systemu problem, jest powodem konfliktów, a więc jednostką niepożądaną, co wzbudza także niechęć nowego otoczenia. Zarzuca się mu bezczynność, gdy tymczasem nie wydaje się mu pozwolenia na jakąkolwiek pracę zarobkową. A jeśli już się to zdarzy, to jedynie w przypadku, gdy dane stanowisko nie ma innych (czyli niemieckich) chętnych.

Bohater Erpenbeck godzinami wysłuchuje opowieści uchodźców, zagnatwanych historii ich życia i dramatycznej ucieczki. Wszystkie indywidualne opowieści zdają się zawierać te same stałe elementy: od ucieczki lub wypędzenia z rodzinnej wioski, tułaczki przez Afrykę, doznawaną brutalność i pomoc ze strony innych, utratę najbliższych i swojego miejsca na ziemi, długą i dramatyczną eskapadę przez Morze Śródziemne, po życie w obozach dla uchodźców, pełne obaw, zwątpienia, zawiedzionych nadziei, tęsknoty i rosnącej złości. Bohaterowie Erpenbeck, Raschid, Ithemba, Rufu, Osarobo, Ali, Yussuf i Karon, nie wzbraniają się przed integracją, rozumieją konieczność dopasowania się, pogodzenia własnej kultury i przekonań ze sposobem życia i oczekiwaniami tubylców, choć w istocie woleliby czynić to nie tracąc własnej tożsamości. Z rejestrowanych przez Richarda opowieści wyłania się niemalże wyidealizowany obraz młodych uciekinierów, w oczach emerytowanego profesora urastają oni do rangi mitycznych bohaterów, prawdziwych siłaczy, którzy na swojej drodze napotykają liczne przeszkody, a mimo to wytrwale i dzielnie dążą do obranego celu. I choć z czasem czytelnik nieraz traci orientację, który z nich co właściwie przeżył, a fragmenty biografii zdają się zlewać w jedną wielką nieprzejrzystą opowieść, to jednak nie przysłania to prawdziwego przesłania utworu.

Lektura powieści (choć nie sposób nie dostrzec między linijkami wszechobecnej ironii) stanowić może swoistą wskazówkę postępowania wobec mi-

grantów, wskazuje ona na konieczność dostrzeżenia człowieka za lakonicznymi i przerażającymi nieraz danymi statystycznymi, zrozumienia jego odmienności i uszanowania pielęgnowanych przez niego tradycji, przy czym także on sam winien wykazać daleko idącą wolę asymilacji i tolerancji. Erpenbeck nie zamierza swym tekstem grać z uczuciami czytelnika, nie chce jedynie wzbudzać litości dla swych bohaterów, a raczej doprowadzić do publicznej debaty i wypracowania stosownych rozwiązań, które pozwolą zakończyć konflikt na linii państwo-uchodźcy oraz gwarantując bezpieczeństwo i pokój dla rdzennych mieszkańców Europy zapewnić potrzebującym pomocy warunki do godnego życia i pracy<sup>15</sup>. Choć pocziwy filolog jawi się miejscami bardziej jako uduchowiona literacka konstrukcja, która pomieścić musi cały bagaż doświadczeń, poglądów i stereotypów, czyniących z niej przedstawiciela typowo niemieckiej mentalności, to jednak to właśnie jego żmudne „dochodzenie” sprawia, że na światło dzienne wychodzą przemilczane i niewygodne aspekty kryzysu uchodźczego i urzeczywistnia się jeden z postulatów demonstrantów z Oranienplatz: wreszcie stają się (choćby tylko dla odbiorcy powieści) „visible”.

Poznając biografię kolejnych bohaterów, Richard nie tylko uczy się ich rozróżniać, ale także coraz bardziej angażuje się emocjonalnie w nowo nawiązane znajomości, z czasem oferuje azylantom wsparcie w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych, wynajduje im nieodpłatne zajęcia, które pozwalają im zabijać spędzany na czekaniu czas, uczy niemieckiego, finansuje bilety na koncert w katedrze lub udostępnia swój własny fortepian, a nawet proponuje wspólne spędzenie świąt. Zaangażowanie filologa szybko staje się jego istotą życia, sprawy uchodźców stają się kryterium oceny każdej postawy i każdej działalności, Richard zrywa kontakty ze znajomymi o jawnie ksenofobicznych poglądach, by wreszcie przyjąć kilkunastu uchodźców pod dach własnego domu, zanim zostaną ostatecznie jeden po drugim odesłani do miejsc, z których przybyli. Tak bardzo aktywna postawa protagonisty stoi w oczywistej opozycji do oficjalnego stanowiska państwa niemieckiego, które sięgając po biurokratyczne mechanizmy i wykorzystując luki czy nieścisłości polityki azylowej albo opóźnia wydanie uchodźcom zezwolenia na pobyt, albo szybko wyдалa ich z terenu kraju:

Ci, którzy zamieszkują te tereny dopiero od około stu pięćdziesięciu lat zwane Niemcami, bronią swego rewiru, atakują przybyłych cudowną bronią czasu, wydłubują im oczy za pomocą mijających dni i miesięcy [...], i jeśli tamci wtedy wciąż jeszcze nie siedzą cicho, dadzą im być może trzy garnki różnej wielkości, komplet pościeli i dokument zezwalający na czasowy pobyt<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Innego zdania jest choćby J. Magenau, który krytykuje pisarkę za moralizatorską postawę, a tekst określa mianem literatury dydaktycznej (J. Magenau, *Ein Stückchen Acker in Ghana*, 2015, <http://www.sueddeutsche.de/kultur/longlist-zum-deutschenbuchpreis-ein-stueckchen-acker-in-ghana-1.2627330> (data dostępu: 10.09.2018).

<sup>16</sup> J. Erpenbeck, *Gehen, ging, gegangen...*, *op. cit.*, s. 102-103.

Na pierwszy rzut oka Erpenbeck zdaje się oceniać postawę obywateli i państwa wobec uchodźców, azylantów i migrantów metodą zero-jedynkową: kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam. Kto tak jak Richard nie angażuje się całkowicie, ten jest obojętny na los rzesz przybyłych potrzebujących pomocy i godzien potępienia. Poza absolutnym oddaniem i poświęceniem autorka dostrzega na pozór tylko niechęć, uprzedzenia i rasizm. Zdaje się nie widzieć większości obywateli, która znajduje się pośrodku, między oboma biegunami i która ani nie rzuca się rozpaczliwie na pomoc, ani nie pała nienawiścią do napływających „obcych”. Podążając tym tropem czytelnik może oczekiwać, że rozwiązaniem wszelkich problemów poruszonych w powieści powinno być całkowite otwarcie się państwa i narodu na napływ migrantów z całego świata i bezkrytyczne zaakceptowanie ich w swoim środowisku. Tak jednostronne odczytanie utworu byłoby jednak zbyt daleko idącą i nieuzasadnioną nadinterpretacją, wszak Erpenbeck wyraźnie daje odczuć czytelnikowi ironię, z jaką kreuje postawę i aktywizm swego protagonisty oraz idealizm i szlachetność jego afrykańskich rozmówców. Prowokuje go tym samym do samodzielnego myślenia i zajęcia stanowiska, każe mu samodzielnie wypracować sobie opinię na temat kryzysu i własną ocenę podejmowanych w celu jego zażegnania środków. W obliczu masowego exodusu (nie sposób nie dostrzec tu wyraźnych analogii do Biblii i wyjścia Izraelitów z Egiptu) każdy Europejczyk zmuszony jest do weryfikacji swych poglądów, a przyjęta postawa wobec migrantów może okazać się prawdziwym sprawdzianem jego człowieczeństwa.

Żaden z autorów, podejmujących problem radzenia sobie z kwestią migracyjną, odnalezienia się uchodźcy i migranta w nowym kraju, a jego dotychczasowych mieszkańców w otoczeniu rzesz nowych, niejednokrotnie obcych mu kulturowo ludzi, nie zaprzecza wynikającej ze środków bezpieczeństwa konieczności sumiennej weryfikacji napływających do Europy, unikania wpuszczenia na terytorium Unii Europejskiej potencjalnych terrorystów czy religijnych fanatyków, którzy mogą stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia. Także Jenny Erpenbeck doskonale zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i możliwych długofalowych skutków stosowanych przez państwo rozwiązań. Jej książka nie nawołuje do zniesienia granic i likwidacji wszelkich procedur oraz wielkiej braterskiej miłości między wszystkimi narodami. Poprzez swoją opowieść chce jednak zwrócić uwagę publiczną na nadmierny stopień zbiurokratyzowania państwa w tym zakresie i zachęcić do dostrzegania w przybyłych człowieczeństwa, ich potrzeb i prawa do godnego życia. Zawarte w dziele Erpenbeck motto nie wybrzmiewa jednak optymistycznie i na razie nie daje odbiorcy wielkich nadziei na szybkie rozwiązanie biurokratycznego i humanitarnego kryzysu, bo choć uchodźcy „przeżyli przeprawę przez prawdziwe morze”, to jednak teraz prawdziwie toną: „toną w rzekach i morzach składających się z akt”<sup>17</sup>.

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 310.

LITERATURA:

- Baker G.L., *The Violence of Precarity and the Appeal of Routine in Jenny Erpenbeck's Gehen, ging, gegangen*. „Seminar: A Journal of Germanic Studies” 54(4), s. 504-521.
- Bartels G., *Hinter der Ordnung verbirgt sich Angst*. Wywiad z J. Erpenbeck, 2015, <http://www.tagesspiegel.de/kultur/jenny-erpenbeck-im-interview-hinter-der-ordnung-verbirgt-sichangst/12435948-all.html> (data dostępu: 10.09.2018).
- Erpenbeck J., *Gehen, ging, gegangen*, München 2015.
- FEATURE-Flüchtlinge sorgen mit eigener App für Durchblick bei Behörden, 21. August 2016, <https://de.reuters.com/article/fl-chtlinge-deutschland-b-rokratie/idDEKCN10WoCV> (data dostępu: 10.09.2018).
- <https://www.bureaucrazy.de> (data dostępu: 10.09.2018).
- Jurzysta A., *W obcym świecie czyli o obrazie dziecka-uchodźcy w najnowszej prozie niemieckojęzycznej. Das Mädchen mit dem Fingerhut (2016) Michaela Köhlmeiera*, w: *Ksenologie. Perspektywy ponowoczesności*, red. K. Olkusz, K.M. Maj, Kraków 2018, s. 273-293.
- Koneczny F., *Państwo i prawo*, Kraków 1997.
- Lemmermeier D., *Niemcy w obliczu kryzysu uchodźczego. Warunki ramowe polityki integracyjnej i praktyka przyjmowania uchodźców na przykładzie kraju związkowego Brandenburgia*, [https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2016/07/lemmermeier\\_niemcy\\_kryzys\\_uchodzczy\\_polityka\\_integracyjna\\_brandenburgia.pdf](https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2016/07/lemmermeier_niemcy_kryzys_uchodzczy_polityka_integracyjna_brandenburgia.pdf) (data dostępu: 10.09.2018).
- Magenau J., *Ein Stückchen Acker in Ghana*, 2015, <http://www.sueddeutsche.de/kultur/longlist-zum-deutschenbuchpreis-ein-stueckchen-acker-in-ghana-1.2627330> (data dostępu: 10.09.2018).
- Oltermann P., *Syrian refugees design app for navigating German bureaucracy*, „The Guardian”, 5. August 2016, <https://www.theguardian.com/world/2016/aug/05/syrian-refugees-app-navigating-german-bureacracy-bureaucrazy> (data dostępu: 10.09.2018).
- Platthaus A., *Seid politisch! Zum Abschluss der Buchmesse 2015*, 2015, <http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/buchmesse/themen/zum-abschluss-der-buchmesse-2015-seid-politisch-13863213.html> (data dostępu: 10.09.2018).
- Ramsel Y., „Immer das passende Formular“, „Die Tageszeitung“, 9. 8. 2016, <http://taz.de/!5329517/> (data dostępu: 10.09.2018).
- Steinmetz V., *Studie zu Flüchtlingen und Migranten. Die Willkommenskultur verabschiedet sich*, 2016, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/fluechtlinge-deutsche-ruecken-von-willkommenskultur-ab-a-1101494.html> (data dostępu: 10.09.2018).

- Syrian refugees invent app for Germany's bureaucracy maze*, „Dailymail” 15 August 2016, <https://www.dailymail.co.uk/wires/afp/article-3741104/Syrian-refugees-invent-app-Germanys-bureaucracy-maze.html> (data dostępu: 10.09.2018).
- Syrische Flüchtlinge entwickeln Bürokratie-App*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 16.08.2016, <https://www.faz.net/aktuell/gesellschaft/fuer-mehrdurchblick-syrische-fluechtlinge-entwickeln-buerokratie-app-14390623.html> (data dostępu: 10.09.2018).
- Tischer W., *Jenny Erpenbeck gewinnt den Deutschen Buchpreis 2015 – nicht*, 2015, <http://www.literaturcafe.de/jenny-erpenbeck-gewinnt-den-deutschen-buchpreis-2015-nicht/> (data dostępu: 10.09.2018).
- Vollmeyer J., „*Der Mensch wird erst am Du zum Ich.*“ *Die Konstruktion von Identität und Alterität in Jenny Erpenbecks Roman Gehen, ging, gegangen*, „Revista de Filología Alemana“ 25/2017, s. 181-200.
- Zajonz D., *Flüchtlinge entwickeln App gegen analoge Ämter*, „Die Zeit”, 9. August 2016, <https://www.zeit.de/wirtschaft/2016-08/bureaucrazy-app-buerokratie-hilfe-fluechtlinge-asyl-syrer> (data dostępu: 10.09.2018).